

W tym roku miasto przygotowało 400 choinek, które będą rozdawane w sobotę przed urzędem miasta przy ul. Podgórnej.

>> 2

informator samorządowy

Łącznik zielonogórski

nr 50 (484) 16 grudnia 2022

www.LZG24.pl



- Wszystkie tomy „Historii Zielonej Góry” mają jedną wspólną dedykację: zielonogórzanom
- mówi prof. Wojciech Strzyżewski, pod którego redakcją ukazał się trzeci tom publikacji poświęcony historii miasta po 1989 r. - Warto zaznaczyć, że pierwsze dwa tomy są dostępne Zielonogórskiej Bibliotece Cyfrowej.

>> 3

DEPTAK

ZAPACHNIAŁO JUŻ ŚWIĘTAMI

W nosie może zakreć od aromatu bigosu, grzańca własnej roboty i marcepanowej świeczki. Wszystko zależy od tego, przy którym stoisku bożonarodzeniowego jarmarku się stanie. Wystawcy - a zapowiedziało się ich aż 45 - wodzą na pokuszenie zmysły zielonogórzan i oryginalnym rękodziełem zachęcają do odwiedzenia kramów.

Czapka na głowę i marsz pod ratusz! Właśnie ruszył bożonarodzeniowy jarmark, za którego organizacją stoi Zielonogórski Ośrodek Kultury i Centrum Biznesu. Do świętowania włączyła się również dzielnica Nowe Miasto. Ługowo, Przyłep, Łężyca, Kiełpin, Jeleniów, Racula i Nowy Kisielin stanęły na wysokości zadania. Ba, przy okazji powstała nawet grafika w formie naklejki „Handmade by Dzielnica”, którą od tej pory będą oznaczane produkty własnoręcznie wykonane przez mieszkańców sołectw. Okazuje się, że na ich terenie mieszka cała masa elfów! Dzięki nim na deptaku kupimy nie tylko pierogi z kapustą i grzybami do odgrzania w domu, ale również na miejscu zjemy bigos albo pajdę chleba z okrasą. - Przygotowaliśmy pięć kilogramów pierogów, a jeszcze sześć dostarczymy przed weekendem - opowiada Aneeta Walczak, sołtyśka Kiełpina.

Rękodzieło rządzi!

Ekipa z Ługowa przeszła sama siebie. Pierniki, serniki i czekoladowe kule na patyku to prawdziwe cudowniki! - To nasz debiut - uśmiecha się Agnieszka Głuska, sołtyśka. Do współpracy zaprosiła zdolnych mieszkańców. Pani Magda jest odpowiedzialna za słodkości, za konkretami typu wędzona słonina i bigos stoi pan Marek.

Na jarmarku nie brakuje również prywatnych ini-



cjatyw. Dla Kamili Jakubiak przygoda z rękodziełem zaczęła się dwa lata temu od... koronawirusa. - Chciałam odwdziżyć się sąsiadom, którzy wyprowadzali nam psa. Tak powstały pierwsze zapachowe świeczki - zdradza rękodzielniczka. Od tamtego czasu rozwinęła umiejętności i poszerzyła asortyment. Przed ratuszem można kupić u niej świecę z wosku sojowego o aromacie piernika, jabłka z cynamonem, grzanego wina czy marcepana. - Drewniane knoty delikatnie skwierczą i strzelają - zachęca pani Kamila.

Pojemy, pośpiewamy

Jak poprzednimi laty zwieńczeniem jarmarku bożonarodzeniowego będzie miejska wigilia. 18 grudnia o 15.00 zielonogórzanie podzielą się opłatkiem i zasiądą przy wspólnym stole przed ratuszem. Życzenia złożą władze miasta oraz biskup diecezji zielonogórsko-gorzowskiej. To na finał, bo świętami będziemy się cieszyć już od południa za sprawą programu „Święta z dzielnicą Nowe Miasto”. - Usłyszymy kolędy i pastorałki w wykonaniu uzdolnionych mieszkańców sołectw - zapowiada Klaudia Baranowska, dyrektorka Departamentu Dzielnic Nowe Miasto w magistracie. I uchyła rąbka tajemnicy: - W finale wystąpią urocze maluchy - zespół wokalny Stokrotki. Nie można ich przegapić!

(ah)

Z ŻYCIA MIASTA >>>



W ubiegły piątek Górnicy z PGNiG obchodzili Barbórkę. Podczas górniczego święta grała Górnicza Orkiestra-Dęta „Bytom” im. Janusza Słodczyka. Były kwiaty przed pomnikiem Łukasiewicza, msza i widowiskowy przemarsz z kościoła pw. Najświętszego Zbawiciela do teatru, gdzie odbyła się okolicznościowa akademicka.

Fot. Bartosz Miroslawski



Stowarzyszenie Lubuskie Trójmiasto zakupiło koszulki odblaskowe dla przedszkolaków, aby maluchy były bezpieczne na drodze i przejściach. - Na liście są przedszkola nr 6 i 19. Koszulki odblaskowe zostaną też dostarczone do placówki prowadzonej przez siostry Elżbietanki - zapowiada prezes LT Edward Fedko.

Fot. Materiały Lubuskiego Trójmiasta



We wtorek, 13 grudnia, pod Pomnikiem Robotników Solidarności odbyły się uroczystości związane z 41. rocznicą wprowadzenia stanu wojennego. - Wydarzenia te, choć często tragiczne, stały się w kolejnych latach fundamentem, na którym powstała wolna Polska - podkreślał wiceprezydent Krzysztof Kaliszuk. (md, rk)

Fot. Bartosz Miroslawski

SYBIRACY

Pomóż z wigilią

Związek Sybiraków liczy na pomoc zielonogórzan. Od tego zależy udane spotkanie opłatkowe. Można przynieść barszczyk, ulepić uszka.

Członkowie związku do wspólnego stołu zasiadają zawsze na początku roku, tym razem 22 stycznia o 11.00 w SP 2 przy ul. Wyszyńskiego 102. - Ze względu na galopującą inflację wigilia zapowiada się bardzo skromnie - mówi Marian Szymczak, wiceprezes zielonogórskiego od-

ziału Związku Sybiraków. - Składamy się po 20 złotych, ale niewiele osób wpłaciło. Dlatego będziemy wdzięczni za każdy gest wsparcia. Może to być ciasto, pierogi, owoce.

Każdy, kto chce wspomóc Sybiraków, powinien przyjść do siedziby związku przy ul. Lisowskiego 3 we wtorek i w środę w godz. 10.00-13.00 lub w tym czasie zadzwonić pod nr 68 325 09 48.

- Podczas spotkania opłatkowego poruszymy temat odszkodowań 200 zł, które zostały nam przyznane - dodaje M. Szymczak. - Zapraszam Sybiraków na wspólny czas przy wigilijnym stole. (ah)

JUBILEUSZ MIASTA

800 kilometrów i 700 kół

Z okazji 800-lecia powstania Zielonej Góry i 700-lecia uzyskania praw miejskich KU AZS Uniwersytetu Zielonogórskiego zorganizował 22 rajdy rowerowe. - Chcieliśmy łącznie przejechać co najmniej 800 km przy udziale 350 uczestników, czyli 700 kół rowerowych. Udało się! - cieszy się Aleksandra Lemańska, studentka medycyny, jedna z organizatorek.



Na wycieczki zapraszani byli wszyscy mieszkańcy Zielonej Góry. Inicjatywa cieszyła się dużym zainteresowaniem, w jednym z rajdów wzięło udział aż 111 osób.

Każdy miał dojechać

- Zasada była prosta, każdy ma dojechać do mety, nikogo nie zostawiamy - podkreśla Paweł Przykaza, student informatyki, który przyłączył się do inicjatywy. - Z tego powodu dzieliliśmy uczestników rajdów na grupy, tak aby dopasować do nich tempo i daną trasę. To często były całe rodziny z dziećmi, starzy i młodzi. Nasz najmłodszy rowerzysta miał jedynie siedem lat, najstarszy ponad 70!

Łącznie odbyły się 22 rajdy, każdy z nich miał motyw przewodni i dodatkowe atrakcje. - Przykładowo 11 listopada z okazji Dnia Niepodległości odwiedziliśmy muzeum wojskowe w Drzonowie. Następnego dnia byliśmy w skansenie fortyfikacyjnym w Leśnej Górze i Cigacicach. Z kolei na Wino-branie trasa wiodła przez winnicę w Górzykowie albo centrum winiarstwa w Zaborze. Przy okazji staraliśmy się zawsze mieć przygotowa-



Fot. Tomasz Ostrowski

Ostatnia wyprawa rowerowa zakończyła się pod świąteczną choinką w centrum miasta

ne konkursy z upominkami. Towarzyszyli nam też przewodnicy, którzy opowiadali o historii i walorach odwiedzanych miejsc - tłumaczy Aleksandra Lemańska. - Pierwszy wyjazd był 2 lipca, ostatni w grudniu, zakończył się pod miejską choinką.

Według założeń projektu łączna trasa wszystkich wycieczek miała mieć 800 kilometrów - w nawiązaniu do

jubileuszu Zielonej Góry. - Z kolei z okazji drugiej rocznicy chcieliśmy mieć co najmniej 700 kół rowerowych czyli 350 uczestników. Ostatecznie przebiliśmy tę liczbę, bo w naszej zabawie wzięło udział 408 mieszkańców - dodaje P. Przykaza.

Teraz wielki mecz

KU AZS UZ nie osiada na laurach i już teraz zapra-

sza mieszkańców na kolejną imprezę zaplanowaną na 19 grudnia w szkole w Drzonkowie. To wtedy ma się tam odbyć wielki mecz futsalu pomiędzy mieszkańcami Zielonej Góry. Gra będzie się toczyć do 800 bramek lub do momentu, gdy na boisku wystąpi 700 zawodników. (md)

PIÓRKIEM CEPRA >>>



Łącznik Zielonogórski - bezpłatny informator samorządowy
ISSN 2299-761X

Redakcja: al. Niepodległości 13, 65-048 Zielona Góra
e-mail: redakcja@Lzg24.com.pl, tel. 666 848 983

P.o. redaktora naczelnego: Agnieszka Hałas

Redaktor prowadząca: Daria Śliwińska-Pawlak

Wydawca: Urząd Miasta Zielona Góra, ul. Podgórna 22, 65-424 Zielona Góra

Nakład: 65 tys.

AKCJA

Rozdajemy choinki!

Coraz bliżej święta...Warto więc zadbać o odpowiedni klimat, a nie tak nie kojarzy się z Bożym Narodzeniem jak choinka. - W żadnym domu nie powinno zabraknąć tego pachnącego lasem drzewka - mówi prezydent Janusz Kubicki i zaprasza

zielonogórzan w sobotę, 17 grudnia na parking pod urzędem miasta. Od godz. 11.00 będzie bowiem rozdawał najbardziej potrzebującym choinki. W tym roku miasto przygotowało ich 400. Przed magistratem znów „wyrósł” las. Będzie można także dostać gałązki na świąteczne wianki i stroiki. - Serdecznie zapraszam! - dodaje prezydent. (am)

KONCERT

Rockowe niespodzianki

Najlepszy polski cover band - jak o nim wszyscy mówią - zespół Cadillac zaprasza na wyjątkowy koncert pt. „Rock Is Dead”. Wydarzenie zaplanowano w najbliższą sobotę, 17 grudnia, o godzinie 20.00 w zielonogórskim klubie WySPA. Boże

Narodzenie za pasem, więc będzie to koncert świąteczny z mnóstwem niespodzianek muzycznych. Bilety można kupić w przedsprzedaży po 40 zł na www.muzart.pl, abilet.pl. W dniu koncertu będą już po 50 zł, do kupienia na bramce w klubie WySPA. - Gramy tylko rockowe hity! - zapowiada zespół. (is)

KONTROLE

Strażnicy miejscy sprawdzają czym palimy w piecu

Zielonogórzanie mogą spodziewać się wizyty strażników miejskich, którzy sprawdzą czy przypadkiem nie palimy niedozwolonym opalem. - Pierwsze osoby otrzymały już mandaty - zaznacza Henryk Martynowski, komendant SM.

Tradycyjnie z nadejściem pierwszych mrozów straż miejska sprawdza czy mieszkańcy do ogrzania domów nie używają plastiku, mebli, tekstyliów lub ogumienia.

- Prowadziliśmy kontrole od godz. 6.00 do 15.30. Zamierzamy wydłużyć je do 22.00, żeby sprawdzić jak sytuacja w mieście wygląda wieczorami - zapowiada komendant Martynowski.

Kontrole w domach

- Funkcjonariusze zbierają doniesienia od sąsiadów i typują lokalizacje na podstawie własnych obserwacji. Wybrane budynki odwiedzają w parach. Sprawdzają dokumenty związane z opłatami za wywóz śmieci, potwierdzenie zakupu odpowiedniego surowca, przeprowadzają oględziny miejsca składowania opału - wyjaśnia H. Martynowski. I dodaje, że za kontrolę zakładów pracy i przedsiębiorstw odpowiada Wojewódzki In-



Fot. Bartosz Mirosławski

W tym sezonie grzewczym strażnicy miejscy przeprowadzili w Zielonej Górze 23 kontrole. W sprawach kopcenia najczęściej interweniują w okolicy ul. Batorego oraz Obywatelskiej.

spektorat Ochrony Środowiska.

Czy zielonogórzanie chętnie wpuszczają strażników do domów? - Odmowy zdarzają się rzadko. W takim przypadku funkcjo-

nariusze kontaktują się z policją, aby przeprowadzić kontrolę w jej asyście - zaznacza komendant. - Czasami już na pierwszy rzut oka widać, że ktoś pali byle czym i zatrauwa środowi-

ska. Najlepiej się przyznać, bowiem widełki mandatu wahają się od 20 do 500 zł. Gdy ktoś idzie w zaparte, strażnicy pobierają próbkę popiołu do zaplombowanego pojemnika. Całość tra-

fia na badania do laboratorium w Jastrzębiu - Zdroju. Potwierdzenie złamania prawa skutkuje wnioskiem do sądu, gdzie grozi już do 5 tys. zł kary - podkreśla H. Martynowski.

Straż miejska w sprawach kopcenia najczęściej interweniuje w okolicy ul. Batorego oraz Obywatelskiej. - W tym sezonie grzewczym przeprowadziliśmy w Zielonej Górze 23 kontrole, które zakończyły się 3 mandata- mi na łączną kwotę 600 zł. Natomiast od 2019 r. przy- jeliśmy 605 zgłoszeń, w 111 przypadkach skończy- ło się na pouczeniu. 42 razy wykorzystywaliśmy dro- na - wylicza Martynowski. - Choć w tym roku ceny su- rowców energetycznych wzrosły, to na razie nie wi- dzimy, żeby zielonogórza- nie w większym stopniu pa- lili „śmieciami” - dodaje.

Liczy się edukacja

Zdaniem radnego Wiesła- wa Kuchty w kwestii pa-

lenia w piecu najważniejsza jest edukacja. - Coraz rzadziej godzimy się, że- by ktoś nam zatruwał oko- licę. Wielu z nas ma coraz większą świadomość, ale również wymagania w za- kresie ochrony środowiska i ekologii, a to pozytyw- ny trend. Mam nadzieję, że palenie niewłaściwym opalem za kilka lat będzie sprawą marginalną - mówi W. Kuchta.

Mirosława Jabłonka, soł- tyska Raculi zwraca uwa- gę, że czasami to właśnie interwencja straży miej- skiej lub dzielnicowego przynosi najlepsze skut- ki w przypadku, gdy ma- my sąsiada, który regular- nie kopci.

- Mieszkańcy mogą pro- sić, ja jako sołtys mogę apelować, ale na niektó- rych działa jedynie wizyta mundurowych. Na szczę- ście takich sytuacji jest co- raz mniej - zauważa sołtys Jabłonka.

(md)

PREZYDENT NA 96 FM

index 96 fm
AKADEMICKIE RADIO
UNIWERSYTETU ZIELONOGÓRSKIEGO

KAŻDA ŚRODA GODZ. 12.30

tel. (68) 326 96 96

KSIAŻKI

Wyczekany tom na jubileusz miasta

Mamy ją! Jeszcze ciepłutka i pachnie świeżością. Właśnie ukazał się III tom „Historii Zielonej Góry” pod redakcją prof. Wojciecha Strzyżewskiego. To akcent, który zamyka cykl spotkań z historią miasta. Od dziewięciu mie- sięcy organizowało je Towarzystwo Przyjaciół Zielonej Góry „Winnica”.

Palce w publikacji maczało 33 autorów - naukowców i pasjo- natów. Wśród nich m.in. socjo-

log, historyk, biolog, urbanista, muzealnik i muzykolog, bo- wiem książka dotyczy przeróż- nych dziedzin życia zielonogór- zan. Wśród siedmiu solidnie przygotowanych działów zna- lazła się gospodarka, polityka, sport, życie religijne czy media. Wyczekiwany trzeci tom „Hi- stori Zielonej Góry” to najnow- sze dzieło miasta, które obej- mują lata 1989-2021. Podczas lektury dowiemy się m.in. jak się żywimy, jak często rozwo- dzimy, jak głosowaliśmy w wy- borach. Nie brakuje akcentów, z których słyniemy jak np. odro- dzenie tradycji winiarskich.

- Wszystkie tomy „Histo- rii Zielonej Góry” mają jedną

wspólną dedykację: zielonogó- rzanom - mówi prof. Wojciech Strzyżewski, pod którego re- dakcją ukazała się publikacja. - Warto zaznaczyć, że pierwsze dwa tomy są dostępne Zielono- górskiej Bibliotece Cyfrowej.

Dzięki popularno-naukowej formie „Historia Zielonej Gó- ry” jest przystępna. Wkrótce będziemy mogli ją kupić w sie- dzibie informacji turystycznej w ratuszu i na stanowisku w Palmiarni. - Wydanie trzecie- go tomu wpisuje się w obcho- dy jubileuszu 800-lecia Zielo- nej Góry i 700-lecia uzyskania praw miejskich - kwituje prof. Czesław Osękowski, współau- tor książki i przewodniczący

komitetu organizacyjnego ob- chodów.

Prezentacji książki towarzy- szyła debata z udziałem obu profesorów, znawców dziejów Zielonej Góry. To nie koniec miejskich akcentów, bowiem organizator spotkania - To- warzystwo „Winnica” wręczyło statuetki „Przyjaciela Zielonej Góry”. W kategorii indywidual- nej tytuł otrzymał prof. Hie- ronim Szczegół, historyk i na- uczyciel akademicki. W katego- rii instytucja „Winnica” wyróż- niła Muzeum Ziemi Lubuskiej, gospodarza cyklu spotkań z hi- storią miasta, w których zielo- nogórzanie uczestniczyli przez ostatnie dziewięć miesięcy. (ah)

INWESTYCJE

Doświetlają sołectwo

Na sześciu ulicach Raculi stanie 39 energooszczędnych lamp z oprawami LED. Inwestycja zostanie sfinansowana z funduszu chodnikowego utworzonego przez prezydenta.

Wykonawcą prac jest Zakład Robót Budowlanych TEEL- DOM z Poznania, a podwy- konawcą firma ATMA Halina Radzimirska z Aleksandrowa Kujawskiego. Koszt to ok. 300 tys. zł. - Jeśli pogoda pozwoli, inwestycja będzie zakończo-



Fot. Piotr Jedzura

- To nie koniec doświetlania ulic Raculi, trzeba jednak uzbroić się w cierpliwość - mówi radny Tomasz Sroczyński.

na w lutym 2023 r. - zapowia- da Monika Krajewska, zastę- pca dyrektora Departamentu Inwestycji Miejskich UM.

Słupy z oprawami LED po- jawiają się na ulicach: Racula- Dunikowskiego (Kosmow- skiej) - 10 sztuk, Racula-Zako- le - 7 sztuk, Racula-Świerko- wa - 6, Racula-Polna - 4, Ra- cula-Jasminowa - 8 oraz Ra- cula-Saperska - 4.

Sebastian Jagielowicz, przewodniczący zarządu dzielniccy Nowe Miasto do- daje: - Inwestycja jest możliwa dzięki funduszowi chodniko- wemu, który kilka lat temu utworzył prezydent Janusz Kubicki i przekazał do dyspo- zycji radnych dzielnic. (rk)

cytat tygodnia

W urzędzie miasta pracujemy od 8.30. Weszły przepisy, że jednostki samorządu terytorialnego mają obowiązek zaoszczędzić 10 proc. kwoty, jaką wcześniej wy- dawały na energię w miejscu pracy. Ta godzina powinna przełożyć się na ok. 20 proc. oszczędności.

Paweł Wysocki, radny Zielonej Góry

UNIwersYTET ZIELONOGÓRSKI

Studenci pomagają innym w imię lepszego jutra

Z okazji Międzynarodowego Dnia Wolontariusza spotkali się studenci, którzy realizują trzy projekty na rzecz lokalnej społeczności. W maju br. wygrali konkurs Narodowej Agencji Programu Erasmus+ i Europejskiego Korpusu Solidarności i pozyskali finansowanie dla swoich pomysłów.

Nagrodzone grupy studenckie wywodzą się z uniwersyteckiego Koła Naukowego Inżynierii Kosmicznej oraz Koła Naukowego Rusycystów. Do konkursu mogły stanąć minimum pięcioosobowe zespoły, które już przystąpiły do realizacji projektów:

- zajęcia praktyczne z zakresu astronomii, wiedzy o wszechświecie oraz podstaw inżynierii kosmicznej dla dzieci ze szkół podstawowych w wieku od 7 do 15 lat;

- praktyczne warsztaty dla młodzieży ze szkół średnich z elektroniki, programowania, modelowania oraz druku 3D;

- Bajka Poczytajka - w ten projekt zaangażowana jest grupa dzieci polskich i ukraińskich w wieku 8-10 lat.

Dwa pierwsze projekty realizowane są przez zespoły z Koła Naukowego Inżynierii Kosmicznej już od 3 października br. i potrwać do 2 października 2023 r. - każdy z nich otrzymał dotację 6888 euro.



Młodzi wolontariusze mieli okazję poznać kolegów z innych zespołów i zaprezentować obecny etap realizacji projektu

Na realizację Bajki Poczytajki studenci mają osiem miesięcy - od 3 listopada br. do 2 lipca 2023 r. i 4888 euro.

Pozytywnie nakręcać

Każdy z zespołów ma swojego mentora. Projektem do-

tyczącym astronomii i wiedzy o wszechświecie opiekuje się dr Karolina Rożko z Instytutu Astronomii UZ, nad warsztatami z elektroniki pieczę mentorską trzyma dr inż. Dariusz Eljasz z Instytutu Metrologii, Elek-

troniki i Informatyki UZ, nad Bajką Poczytajką czuwa dr Jolanta Fainstein-Pasternak z Instytutu Neofilologii UZ. - Moją główną rolą jest motywacja studentów. W trakcie projektu przechodzą kryzysy. Są związa-

ne z pozyskiwaniem pieniędzy, organizowaniem grupy. W przypadku tego projektu pracujemy z dziećmi. Zdarza się, że ktoś odpuszcza, komuś się nie chce, ktoś zachorował. Moim zadaniem jest wszystkich pozytywnie nakręcać do działania. Monitoruję też rozliczanie faktur, wstawianie postów na Facebooka i inne media społecznościowe. Daje to ogromną satysfakcję - podsumowała dr Fainstein-Pasternak.

Duże zobowiązanie

Jako organizację wspierającą studenci wskazali Uniwersytet Zielonogórski. Ze strony uczelni mogą liczyć na pełną obsługę administracyjną i finansową. W spotkaniu z okazji Międzynarodowego Dnia Wolontariusza uczestniczyła prorektorka ds. studenckich prof. Barbara Literska. - Cieszę się, że projekty powstały na

naszym uniwersytecie. Musicie jednak wiedzieć, że to duże zobowiązanie. Macie pomysły, wsparcie ze strony uniwersytetu, ale musicie te projekty doprowadzić do końca. Musicie je też rozliczyć, a to będzie chyba najtrudniejsze. Myślę jednak, że z pomocą naszej administracji dacie radę i nie będzie z tym problemu. Wasza działalność wolontariacka jest warta wysiłku - pracujecie z młodymi ludźmi, od których sami możecie czerpać i się uczyć. Z pewnością będzie to procentować w przyszłości - powiedziała prorektorka.

Przed studentami odpowiedzialne zadanie. Będą mogli się przekonać, że edukując i oferując wsparcie, mogą już teraz mieć wpływ na kolejne pokolenia i wspólnie kreować lepsze jutro.

Ewa Sapeńko
rzeczniczka prasowa UZ

ZDROWIE

Szpital dla mam i maluchów

W poniedziałek oficjalnie otwarto Centrum Zdrowia Matki i Dziecka Szpitala Uniwersyteckiego w Zielonej Górze.

Do nowego obiektu oddziały przenosiły się stopniowo. Najpierw ginekologiczno-położniczy i neonatologiczny. Potem oddział intensywnej terapii dla dzieci, chirurgia dziecięca z blokiem operacyjnym i pediatria, gdzie wydzielono

sześć łóżek izolacyjnych. Jako ostatnie miejsce znalazły oddziały: onkologiczny (pierwszy w Lubuskim) oraz anestezyjologii i intensywnej terapii. Izba przyjęć pacjentek na porodówkę pozostała w budynku L. W dotychczasowym miejscu na razie zostaje SOR - mali pacjenci będą przewożeni do ośrodka.

- To jedna z ważniejszych inwestycji w ochronę zdrowia w Lubuskim, dzięki której poprawi się dostęp do leczenia małych pacjentów i ich mam - mówi Sylwia Malcher-Nowak, rzeczniczka szpitala. - Pierwszą



Szpital otworzył się ze sporym opóźnieniem z powodu pandemii

łopatę wbito we wrześniu 2018 r., rok później szpital pediatriczny był gotowy w stanie surowym. Plany pokrzyżowała pandemia, bo od 7 grudnia 2020 r. do 31 marca 2022 r. działał tu covidowy szpital tymczasowy. Po jego likwidacji obiekt trzeba było odświeżyć.

W CZMiD działa zespół poradni specjalistycznych, poradnia żywienia pozajelitowego, zakład diagnostyki obrazowej z rezonansem magnetycznym, tomografem i USG oraz izba przyjęć. Do dyspozycji lekarzy i pacjentek jest blok operacyj-

ny z sześcioma salami i sale do cięć cesarskich oraz czterostanowiskowy trakt porodowy. Na każdym oddziale są sale odpraw, które pełnią rolę sal dydaktycznych na potrzeby kształcenia studentów. Jest szatnia dla rodziców i osób odwiedzających.

Wykonawcą była firma Mostostal Zabrze, inwestorem Urząd Marszałkowski Województwa Lubuskiego. CZMiD docelowo ma mieć 150 łóżek. Koszt zadania zamknął się w kwocie 150 mln zł, z czego 103 mln pochodzi z Regionalnego Programu Operacyjnego. (rk)

**NAJLEPSZE
GADZETY
POD CHOINKĘ**

falubaz.sklep.pl

WARTO JEST POMAGAĆ 17 GRUDNIA 2022
SOBOTA GODZ. 19.00 BILETY/CEGIŁKI: ABILET.PL

XVIII EDYCJA GALI CHARYTATYWNEJ ZIELONA GÓRA - HALA CRS

HONOROWY PATRONAT: PREZYDENT MIASTA ZIELONA GÓRA JANUSZ KUBICKI

NA KONCERT ZAPRASZA: GRZEGORZ HRYNIEWICZ

PIENIĄDZE

Cieszymy się na święta, jednak zaciskamy pasa

Z powodu wysokiej inflacji i drożyzny wielu zielonogórczan przed świętami trzyma się mocno za kieszeń. Odwiedziliśmy popularny rynek przy ul. Owocowej, który powinien o tej porze roku tętnić życiem. Pustki. - Jest ciężko - martwią się sprzedawcy.

Nie da się ukryć, że w tym roku liczymy każdy grosz. Z rozmów z mieszkańcami wynika, że oszczędnie też będzie w naszych domach na Boże Narodzenie, część osób przygotowuje tym razem skromniejsze święta. Będzie mniej prezentów, mniej potraw...

Przestało się opłacać

- Jak tak chodzę i patrzę na ceny, stwierdzam że chyba nie stać mnie na święta - mówi ze smutkiem Krystyna Hućko, którą spotykamy na targowisku przy ul. Owocowej. - Przykładowo, mam swój ulubiony olej do smażenia, który jeszcze rok temu kosztował około 5,9 zł. Dziś musiałabym zapłacić za tę samą butelkę 15 zł. Dlatego postanowiłam, że teraz będę oszczędzać na jedzeniu, nie zamierzam zbyt dużo gotować na wigilię. No chyba, że moja emerytura nagle wzrośnie o 300



Niektórzy przyznają, że nie kupują drogich prezentów, ale z tradycyjnych, świątecznych potraw trudno im zrezygnować

proc. Ale przecież to nie-realne.

Zazwyczaj przed samymi świętami rynek tętni życiem. Kiedy odwiedzamy go we

wtorek, 13 grudnia, wiele alejek świeci pustkami, jest zdecydowanie mniej klientów i sprzedających. Zdaniem handlujących nie da się tego

wytłumaczyć jedynie zimową aurą.

- Wyraźnie widać, że ludzie nie mają pieniędzy - twierdzi pani Dominika z Niedoradza,

k która sprzedaje warzywa i owoce. - Zwykle półtora tygodnia przed świętami był tu olbrzymi ruch, ludzie wychodzili z targu z wyładowanymi torbami. Teraz tego nie ma. Wydaje mi się, że część osób z oszczędności poluje na promocje w supermarketach i dyskontach. Wielkie sieciówki stać na duże przeceny, my musimy sobie jakoś radzić. Dlatego jest też mniej sprzedających. Po prostu przyjazd na rynek już przestał się opłacać. To są wysokie koszty transportu, a za wstęp też trzeba przecież zapłacić.

Para zamiast paczki

Te obserwacje potwierdza pani Janina, która przy Owocowej handluje bielizną. - Kiedyś na święta babcia przychodziła i brała dla wnuczka całą paczkę skarpetek. Dzisiaj kupuje już tylko jedną parę. Jest źle

i obawiam się, że będzie gorzej - zaznacza nasza rozmówczyni. Jak planuje spędzić święta? - Cieszę się z nich, ale jednocześnie rezygnuję z prezentów dla rodziny. Nie stać mnie obecnie na takie wydatki - podkreśla.

Nie wszystkich jednak drożyzna dotknęła w takim samym stopniu. Krzysztof Straszewski nie zamierza zrezygnować z tradycyjnych świątecznych potraw. - Dziś robię tu zakupy na bigos, później jadę poszukać w galerii handlowej prezentu dla córki. Żonie obiecałem w tym roku odkurzacza bezprzewodowy i choć jest drogo, zamierzam słowa dotrzymać. Wiem, że wielu osobom jest ciężko, ale mam nadzieję, że do Wielkanocy sytuacja się poprawi i ludziom będzie lżej i nieco weselej - mówi.

(md)

LOTNISKO

Militarne plany rządu

Ministerstwo Obrony Narodowej przygotowuje się do przywrócenia jednostki wojskowej w Babimście.

Przy Porcie Lotniczym Zielona Góra - Babimost funkcjonował pułk lotniczy, w 2004 jednostkę zlikwidowano. I choć lotnisko pozostaje do dyspozycji wojskowych, ma głównie charakter cywilny. To może się zmienić.

- Odbyliśmy pierwszy rozmowy z przedstawicielem

MON-u, by przywrócić obiektowi w pewnym stopniu charakter wojskowy. Ma to związek z wydarzeniami za wschodnią granicą i zmianą doktryny obronnej - wyjaśnia Sławomir Kotylak, dyrektor Departamentu Infrastruktury i Komunikacji w urzędzie marszałkowskim.

W Babimście mogłaby powstać lotnicza dyżurna grupa szybkiego reagowania.

- Nie znamy wszystkich planów MON-u, ale mowa jest o powrocie jednostki wojskowej. Byłoby to prawdopodobnie związane z zakupem myśliwców z Korei Południowej. Taka zmiana

pociągnęłaby za sobą rozbudowę infrastruktury mieszkaniowej, w Babimście mogłyby funkcjonować koszary. Wiem też, że prowadzone są rozmowy z Uniwersytetem Zielonogórskim, by wykorzystać pomieszczenia uczelni w Sulechowie - tłumaczy dyrektor. I dodaje, że nowa jednostka wojskowa wpłynęłaby pozytywnie na rozwój regionu i Zielonej Góry. - Z tym zawsze związane są dodatkowe inwestycje. Pamiętajmy, że UZ angażuje się w rozwój kierunków lotniczych. Absolwenci mogliby liczyć np. na pracę dla wojska - zauważa S. Kotylak.

(md)

OGŁOSZENIE PREZYDENTA MIASTA ZIELONA GÓRA

o przystąpieniu do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego północnej części Lubuskiego Parku Przemysłowo-Technologicznego w Zielonej Górze oraz w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko planu miejscowego

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2022r. poz. 503 z późn. zm.), art. 39 ust. 1, w związku z art. 54 ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2022 r. poz. 1029 z późn. zm.) **zawiadamiam** o podjęciu przez Radę Miasta Zielona Góra uchwały nr **LXV.960.2022** z dnia 29 listopada 2022r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego północnej części Lubuskiego Parku Przemysłowo-Technologicznego w Zielonej Górze.

Zainteresowani mogą składać wnioski do wyżej wymienionej zmiany planu miejscowego oraz w ramach przeprowadzanej strategicznej oceny oddziaływania na środowisko. Wnioski należy składać w Urzędzie Miasta Zielona Góra, ul. Podgórna 22, 65-424 Zielona Góra, w terminie **do dnia 13 stycznia 2023 r.**

Wnioski można składać w formie papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej na adres: rozwojmiasta@um.zielona-gora.pl, z podaniem imienia i nazwiska albo nazwy oraz adresu zamieszkania albo siedziby, a także oznaczenia nieruchomości, której wniosek dotyczy. Wnioski dotyczące strategicznej oceny na środowisko można złożyć również ustnie do protokołu.

Właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Prezydent Miasta Zielona Góra.

Szczegółowe informacje związane z przetwarzaniem danych osobowych uzyskanych w toku prowadzenia postępowań dotyczących sporządzenia aktów planistycznych

Zgodnie z art. 8a ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym w związku z rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (Dz. Urz. UE. L 2016, Nr 119, str. 1 z późn. zm.), zwanego dalej „RODO”, informuję iż prawo, o którym mowa w art. 15 ust. 1 lit.g rozporządzenia RODO przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano.

Administratorem danych osobowych przetwarzanych w wyniku uzyskania ich w toku prowadzonych postępowań dotyczących sporządzenia aktów planistycznych jest Prezydent Miasta Zielona Góra. Kontakt z Inspektorem Ochrony Danych w Urzędzie Miasta Zielona Góra za pomocą e-mail: iod@um.zielona-gora.pl. Przetwarzanie danych jest niezbędne do wykonania zadania realizowanego w ramach sprawowania władzy publicznej - szczegółowe informacje dotyczące ochrony danych osobowych są dostępne w Biuletynie Informacji Publicznej oraz w Biurze Obsługi Interesanta stanowisko nr 5 lub 6.

PREZYDENT MIASTA ZIELONA GÓRA

zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2021 r. poz. 1899 z późn.zm.)

INFORMUJE

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórnjej 22 (piętro III, VII i VIII) i przy ul. Generała Jarosława Dąbrowskiego 41 (piętro II) zostały wywieszone wykazy nieruchomości zabudowanych i niezabudowanych oraz lokali stanowiących własność Gminy Zielona Góra o statusie miejskim oraz Skarbu Państwa, przeznaczonych do zbycia, do oddania w użytkowanie wieczyste, użytkowanie, użyczenie, najem lub dzierżawę w drodze przetargu oraz w drodze bezprzetargowej.

Dodatkowe informacje można uzyskać w Departamencie Rozwoju Miasta Urzędu Miasta Zielona Góra lub pod nr. telefonów: (+48) 68 45 64 512, (+48) 68 45 64 302, (+48) 68 47 55 655 i (+48) 68 47 55 688 e-mail: rozwojmiasta@um.zielona-gora.pl

PIŁKA NOŻNA

Mistrzostwa w Katarze? To była wyprawa życia!

Przed nami ostatni, ale najważniejszy weekend z mundialu w Katarze. W sobotę poznamy trzecią drużynę świata, w niedzielę mistrza. Gdy w kraju pierzemy brudy po udziale biało-czerwonych, inni sposobią się do najważniejszych spotkań kończących się mistrzostw. Lubuszan w Katarze też nie brakowało. Jak wyglądał mundial okiem kibica?

Jednych zniechęciła odległość, innych ceny, a jeszcze innych fakt, że mundial odbywa się w kraju arabskim, gdzie na wiele zachowań typowych dla kibiców zgody nie było jeszcze długo przed pierwszymi gwiazdkami. Byli jednak tacy, jak Aleksander Kozłowski, którzy powiedzieli: sprawdzam! I wybrali się do Kataru na wszystkie mecze biało-czerwonych.

Miało być Tokio

Dla naszego bohatera był to pierwszy mundial, choć jak sam mówi po powrocie z Kataru, że być może nie ostatni. Plany były jednak zupełnie inne i do ich zmiany przyczyniła się pandemia koronawirusa. Kibic planował udać się na globalną sportową imprezę, ale pod flagą olimpijską. To na igrzyska w Tokio zbierał pieniądze. Zmagania w Japonii nie doś, że odbyły się z rocznym opóźnieniem, to jeszcze bez kibiców. Wzrok



Przed meczem z Meksykiem. Aleksander Kozłowski pierwszy z lewej.

padł więc na kolejne sportowe święto w kalendarzu.

- Wybraliśmy biuro podróży, które zajmowało się organizacją wyjazdów na imprezy sportowe. Oni zabezpieczali loty, ze wskazaniem na Berlin jako lotnisko. Za-

bezpieczyli nam - za naszą aprobatą - zakwaterowanie. Nam pozostało załatwienie biletów na mecze - tłumaczy. Relacje kibicowskie pełne są przerażających kwot. A. Kozłowski demantuje. - Czasami średni dzienny pobyt

w Kołobrzegu kosztuje więcej - uważa kibic, dodając, że warunki w Katarze miał wręcz królewskie. W dniach bez meczów Polaków grupa lubuskich kibiców spędzała czas na plaży. W cenie całonocnego karnetu na leżako-

wanie było też wyżywienie. Wyszukiwanie miejsc przystępnych dla polskiego portfela sprawiło, że dwutygodniowy pobyt kosztował kilkanaście tysięcy złotych na osobę.

Oglądanie meczów biało-czerwonych dla wielu polskich kibiców jest jednak bezcenne. Fani z kraju nad Wisłą byli jednak w zdecydowanej mniejszości. Na każdym ze spotkań dominacja fanów rywali nie podlegała dyskusji. I o ile nie dziwią tłumy kibiców z Arabii Saudyjskiej, którzy po pierwsze mieli najbliżej, a po drugie ich najazd na Katar spotęgowało pierwsze, sensacyjne, zwycięstwo nad Argentyną, o tyle olbrzymie rzesze latynoskich fanów z drugiego końca świata pokazywały, jak tam kochają futbol.

- Z Meksyku ciągnęły tabuny ludzi, z małymi dziećmi na rękach. To była jedna wielka, zielona procesja. Ar-

gentyńczyków na każdym meczu było po 30 tys. ludzi. Oni potrafili śpiewać godzinami i te melodie im się nie powtarzają - opowiada A. Kozłowski.

Życzliwość na każdym kroku

Zielonogórczanin przyznaje, że organizacja samych mistrzostw była wręcz perfekcyjna, choć im dalej od stadionów, tym klimat mundialu był coraz mniej odczuwalny. Sportowo pewnie liczone na więcej ze strony gospodarzy, a ze strony biało-czerwonych? - Plan został wykonany, ale jak zwykle u nas jest jakieś ale. Wiadomo też, jak to u nas, każdy chce być mądrzejszy i każdy chce coś wtrącić, żeby zaistnieć. Z punktu widzenia kibica nie tylko warto, ale trzeba było być, a z punktu widzenia walorów innych niż sportowe była to najpiękniejsza podróż życia - kończy A. Kozłowski. (mk)

PIŁKA NOŻNA

Jesień pozostawiła niedosyt

W klasie okręgowej Zieloną Górę reprezentują dwa kluby: Zorza Ochla i Drzonkowie Racula. Jaka była jesień w ich wykonaniu? Przeciętna.

Zorza przed dwoma laty była w czołówce, mając przez długie tygodnie nawet szansę na awans do czwartej ligi. Potem jednak w ekipie nastąpiła ra-

dykalna zmiana pokoleń i Zorza stała się zespołem ze środka tabeli. Tak jest też w tych rozgrywkach. Zespół z Ochli w gronie szesnastu drużyn zajmuje po rundzie jesiennej dziesiąte miejsce. Ma 19 punktów, strzelił 27 bramek, stracił 36. Złożyło się na to sześć zwycięstw i dwa remisy, drużyna zaliczyła też siedem porażek. Co ciekawe Zorza lepiej spisywała się na wyjazdach, bo zdobyła na obcych boiskach jedenaście punktów (trzy zwycięstwa i dwa remisy) podczas gdy u siebie jej dorobek to dzie-

więć punktów (trzy zwycięstwa).

- Jesień była taka sobie - podsumował trener Zorzy Michał Grzelczyk. - Zaczęliśmy dobrze, zespół punktował z silnymi rywalami. Potem nasza młodzież postawiła się zespołom o podobnej sile, jak my. Jednak końcówka jesieni pozostawiła niedosyt. Graliśmy fajnie dla oka, ale słabo punktowaliśmy, było kilka porażek i zamiast zwycięstw, remisów. Przed nami zimowy okres przygotowań do wiosny. Chcę, by nasza młodzież na-

bieżała doświadczenia, stąd w większości będziemy grali sparingi z czwartoligowcami. Liczę, że moi zawodnicy ciągle uczący się seniorskiej piłki popracują po to, by wiosną było lepiej.

Drzonkowie przed ponad rokiem opuściła okręgówkę, ale w poprzednim sezonie, po szczególnie dobrej wiosnie, wygrała swoją grupę klasy A i powróciła na ten szczebel rozgrywek. Przez pierwszą część jesieni wydawało się, że zespół realizuje założenia przedsezonowe, żeby grać spokojnie w środku tabeli, bo w pięciu meczach Drzon-

kowianka zdobyła osiem punktów. Niestety potem było już gorzej, a momentami źle. W kolejnych dziesięciu spotkaniach zespół wywalczył zaledwie punkt, przegrywając w kilku pojedynkach bardzo wysoko. Po jesieni ma zaledwie dziewięć punktów (bramki 19:39) i jest w strefie spadkowej. Wygrał zaledwie dwa mecze, trzy zremisował i aż dziewięć przegrał. Wiosną Drzonkowie czeka bardzo trudna walka o utrzymanie.

- Nie możemy być zadowoleni - powiedział prezes klubu i ciągle czynny za-

wodnik, Tomasz Sroczyński. - Szczególnie żał nam czterech zremisowanych spotkań z sąsiadami w tabeli, które powinniśmy wygrać. Dopadła nas też plaga kontuzji. Optymistyczne jest to, że juniorzy, których pod koniec rundy włączyliśmy do pierwszego zespołu pokazali się z dobrej strony i dali sygnał, że chcą walczyć o skład. Już teraz w grudniu zaczęliśmy przygotowania, trenujemy dwa razy w tygodniu, w styczniu zwiększymy intensywność do czterech. Wierzę, że wiosną będzie znacznie lepsza. (af)

MOIM ZDANIEM

Andrzej Flügel

Nieprzyjemny zapach

Mam taką zasadę, że jeżeli oglądam mecz, w którym nie gra reprezentacja Polski, to zawsze kibicuję teoretycznie słabszym. Tak było, jest i pewnie będzie. Stąd przed półfinałami mistrzostw świata wymarzyłem sobie finał Chorwacja - Maroko, choć nie mam nic przeciwko Francji i Argentynie, a wręcz przeciwnie, doceniam kunszt tych zespołów.

Z moich planów nic nie wyszło, bo do finału weszli faworyci. W niedzielę szykuje się więc wielki pojedynek. Wobec takiego rozstrzygnięcia szefostwo naszej reprezentacji, a także trener Czesław oraz piłkarze mogą spokojnie mówić: Proszę! Jedynie porażki podczas tych mistrzostw ponieśliśmy z finalistami, czyli złotymi i srebrnymi medalistami, dwoma najlepszymi drużynami świata! To pokazuje naszą moc, chociaż dla większości wydawała się jakoś ukryta.

Nie ukrywam, że sportowa strona występu naszych w Katarze to jest jedna strona. Jest także, niestety, druga. Te żenujące przepychanki dotyczące ewen-



tualnych premii za wyjście z grupy, doniesienia medialne dotyczące dziwnej obietnicy premiera, obdarzenia dobrze sytuowanych kadrowców dodatkowym szmałem, klótni z jej podziałem. Dodatkowo dementi płynące z kadry, PZPN-u i kolejne informacje od „dobrze poinformowanych”, że jednak była dyskusja o forsie i to przed najważniejszym dla nas meczem, bo pojedynkiem z mistrzem świata Francją. Kto więc kłamie, a kto mówi prawdę? Nie wiadomo. Jedno jest pewne, że sprawa zwyczajnie śmierdzi. Zresztą to jak szefostwo naszej piłki traktuje selekcjonera jest dowodem, że panowie w centrali nie rozwiili owego nieprzyjemnego zapachu. Cemu? Trener Michniewicz miał w kontrakcie klauzulę, w myśl której awans do drugiej rundy w Katarze pozwalał przedłużyć go automatycznie na eliminacje do mistrzostw Europy. Niedawny komunikat PZPN wyjął, że postanowiono nie skorzystać z tej klauzuli, ale nie było czegoś, co powinno być konsekwencją tej decyzji, czyli podziękowania szkoleniowcowi za to, czego dokonał i ogłoszenia, że szukamy kolejnego trenera. Nie jestem i nie byłem przesadnym entuzjastą trenera Czesława tym bardziej, że znów bronić się atakuje na oślepi tworząc wrażenie, że jest w obłądzonej twierdzy. Co by jednak nie mówić awansował do finału, a tam,

pomijając styl i okoliczności, zrobił to, co obiecał, czyli wprowadził nas do drugiej rundy. Można było więc podziękować mu, podać przyczyny rozstania i oficjalnie szukać nowego szkoleniowca. Zrobiono inaczej. Stworzono pozory, że nadal może zostać na stanowisku i w sumie przystąpiono do grillowania Michniewicza, bo ogień w palenisku podtrzymują kolejne wyciekające informacje, z kim już prezes PZPN rozmawiał na temat pracy z naszą kadrą. Ciekawe jeszcze, jakie nowe wieści ujrzą światło dzienne, bo to że znów przemówi jakiś informator z historią jak dzielono forsę, albo kto już jedzie do Warszawy, by objąć kadrę, albo kogo zdaniem ważnych dziennikarzy zaatakował trener Czesław, jest pewne. Jak my pięknie umiemy zamieszać w kotłach! Jak się okazuje nie tylko w polityce...

Kończąc się mistrzostwa i jest tak jak przypuszczało wielu. Otóż blask futbolu, niespodzianki czy wręcz sensacje, piękne strzały, ale też spektakularne przestrelone jedenastki wszystko, to przykryło zastrzeżenia do tego, że mistrzostwa zorganizowano właśnie tam. O robotnikach, którzy zginęli budując stadiony, o satrapii, która rządzi w tym kraju, o traktowaniu kobiet i wszystkim tym, o czym przed mistrzostwami mówiono.

Ale tak to już jest. W pamięci zostanie nam plączący Cristiano Ronaldo i maestria Leo Messiego, a nie brak demokracji w Katarze...

KOSZYKÓWKA

Teraz Spójnia
potem ENBL

Pracowity przedświąteczny okres mają koszykarze Enei Zastalu BC. Po pokonaniu beniaminka Energa Basket Ligi zagrają w piątek, 16 grudnia w Stargardzie z PGE Spójnią.

We wtorek ekipa Olivera Vidina wygrała z Rawlplugiem Sokołem Łańcut 81:72. To siódmy triumf w sezonie. Teraz na drodze zielonogórczan stają PGE Spójnia, w której gra m.in. Krzysztof Sulima, w ubiegłym sezonie koszykarz Zastalu. Na razie zespół Sebastian Machowskiego ma bilans: pięć zwycięstw i sześć porażek. Zastal ma bilans 7-5 i jeden mecz więcej. Zielonogórczanie zbierają punkty, chcą się znaleźć w czołowej ósemce, która powalczy w lutym o puchar kraju. W przyszłym tygodniu będą gospodarzem turnieju w ramach ENBL (rozgrywek północnoeuropejskich). Zastal zmierzy się we wtorek, 20 grudnia z kosowskim BK Sigal Prisztina, w czwartek (22 bm.) z Polskim Cukrem Startem Lublin. Oba mecze w hali CRS o 18.30. W śróde przeciwnicy zielonogórczan o tej samej porze zmierzą się ze sobą. (mk)

KARATE

Nasi zawodnicy zdobyli Lublin

Puchar świata dzieci i mistrzostwa świata dla nieco starszych. Na Lubelszczyźnie spotkali się miłośnicy wschodnich sztuk walki. LCL Klub Karate Nidan Zielona Góra mocno zaakcentował swoją obecność. Zielonogórczanie wrócili z dziewięcioma medalami!

Mistrzostwa świata federacji WTKU to wyjątkowa impreza, bo zrzesza pięć największych organizacji w tej dyscyplinie sportu. Zawody były podzielone na trzy dni zmagania. Startowało ponad 1500 zawodników z 56 krajów. To pierwsza tego typu impreza na świecie - mówi Anatol Kałasznikow, prezes Fundacji Promocji i Rozwoju Karate Tradycyjnego Nidan.

Zielonogórczanie zaczęli od mocnego uderzenia w mistrzostwach świata - od trzech medali, po które sięgnęli kadeci klubu. Konrad Kałasznikow zdobył srebrny medal w konkurencji fukugo, czyli w dwuboju podzielonym na kata i kumite. Tomasz Rudkiewicz stanął na drugim stopniu podium w kumite. K. Kałasznikow i T. Rudkiewicz w drużynie z Maciejem Florkiem zdobyli jeszcze po brązowe medale w konkurencji kata. - To zwieńczenie całorocznej



Chłopaki na medal. Stoją od lewej: Tomasz Rudkiewicz, Konrad Kałasznikow i Maciej Florek.

pracy. Cała trójka jest w ścisłej kadrze narodowej i teraz potwierdziła bardzo dobre przygotowanie, począwszy od mistrzostw Polski, na których zdobyli trzy złote medale, przez mistrzostwa Europy w Rimini, aż po Lublin - wylicza A. Kałasznikow. We Włoszech na szyi karateków zawisły w sumie siedem złotych i dwa brązowe krążki.

W Lublinie walczone także podczas pierwszej edycji dziecięcego pucharu świata. Dwa brązowe medale w konkurencji kata wywalczyła Martyna Trubiłowicz. Stała też na najniższym stopniu podium w konkurencji kihon ippon kumite. W tej samej konkurencji brązowy „krążek” wywalczył Maksymilian Mały. W sumie zielonogórczanie przywieźli z Lublina dziewięć medali. W sobotę podsumują rok podczas wigilijnej gali sportu LCL Klubu Karate Nidan. (mk)

WEEKEND KIBICA

KOSZYKÓWKA

● **piątek, 16 grudnia:** 12. kolejka Energa Basket Ligi, PGE Spójnia Stargard - Enea Zastal BC Zielona Góra, 17.30 (transmisja: Polsat Sport Extra)

● **niedziela, 18 grudnia:** 15. kolejka II ligi, Aldemed SKM Zastal Zielona Góra - Exact Systems Śląsk Wrocław, 16.30, hala przy ul. Amelii

TENIS STOŁOWY

● **piątek, 16 grudnia:** 11. kolejka Lotto Superligi, Akademia Zamojska Zamość - ZKS Palmiarnia Zielona Góra, 18.00

● **niedziela, 18 grudnia:** 12. kolejka Lotto Superligi, UKS Villa Verde Olesno - ZKS Palmiarnia Zielona Góra, 16.00

PIŁKARZYSTWO

● **sobota, 17 grudnia:** 12. kolejka I ligi, PKM Zachód AZS Uniwersytetu Zielonogórskiego - SPR Gorzyce Wielkie, 19.00, hala UZ przy ul. prof. Szafrana; 13. kolejka II ligi, UKS Bachus Zielona Góra - KPR Środa Wlkp., 16.00, hala VI LO przy ul. Cyryla i Metodego

KOLARSTWO PRZELĄJOWE

● **niedziela, 18 grudnia:** Międzynarodowe Zawody, 9.30, WOSiR Drzonków (mk)

WYWIAD

Start to moje dziecko, którym trzeba się opiekować

Pół wieku temu pracę w Zrzeszeniu Sportowo-Rehabilitacyjnym Start Zielona Góra zaczęła Danuta Tarnawska. Przez 50 lat bardzo zmieniło się postrzeganie sportowców z niepełnosprawnościami. Klub podsumował ostatnie 12 miesięcy pracy. Sportowcy Startu zdobyli 43 medale, startując w 46 zawodach rangi mistrzostw kraju, Europy i świata.

- **Spotykamy się, tradycyjnie, na podsumowaniu ostatnich 12 miesięcy w wykonaniu Startu Zielona Góra. Jaki to był rok?**

Danuta Tarnawska: - Był to rok bardzo dobry, bo pod znakiem mistrzostw świata i Europy w dyscyplinach, które są u nas wiodące: strzelectwo sportowe, tenis stołowy i parakajakarstwo. W tych konkurencjach zdobywaliśmy medale.

- **A który sukces najbardziej panią ucieszył?**

- Strzelca Szymona Sowińskiego. Miałam okazję być na zawodach w Zjednoczonych Emiratach Arabskich. Zdobył tam złoty i srebrny medal mistrzostw świata. To był jego rok. Już w maju, jako pierwszy zawodnik z naszego kraju zdobył kwalifikację na igrzyska paraolimpijskie w 2024 roku. Zdobywał też medale na mistrzostwach Europy. Tenisiści stołowi też nie zawiedli. Piotrek Grudzień i Tomek Jakimczuk przywieźli medale mistrzostw świata,

o krążek otarł się Igor Misztal. Wspaniały sukces odniósł Mateusz Surwiło. W jego kajakach trudno się przebić, a on wreszcie zdobył srebro mistrzostw Europy. Pozostali nasi zawodnicy sięgali po medale mistrzostw kraju.

- **Wspomniała pani, że Mateusz Surwiło „dopycha się” do tej czołówki. Chyba ten czas już nadszedł?**

- Mamy taką nadzieję. On jest jeszcze młodym zawodnikiem, a ci starsi będą się już powoli wykruszać. To bardzo ciężka dyscyplina sportu. Mateusz jest w grupie, gdzie uzyskiwane są takie same czasy, jak u pełnosprawnych sportowców. Trenuje dwa, trzy razy dziennie. Ten medal to jego wielki sukces.

- **Czy mamy perspektywy na kolejne sukcesy?**

- Jedyną dyscypliną, która od lat nie przynosi nam medali jest pływanie. Mamy nowy projekt. Zaczynamy pływać już z niepełnosprawnymi przedszkol-



Danuta Tarnawska za długoletnią pracę na rzecz osób z niepełnosprawnościami otrzymała złoty medal Prezydenta Miasta Zielona Góra. Odznaczenie odebrała z rąk wiceprezydenta Dariusza Lesickiego.

kami. Robimy wielkie rekrutacje nie tylko w Zielonej Górze. Mamy nadzieję, że to da efekty.

- **Widzę u pani niegasnący entuzjazm. Skąd pani bierze na to siły?**

- Nie wiem. To moja pasja. Zawsze każdemu tego życzę. Powtarzam to synom. Mówię do nich: pamiętajcie, że to, co robicie, musi sprawiać wam satysfakcję. Jestem wymagającym prezesem, ale mam do-

skonałych współpracowników, trenerów, kolegów, którzy wiedzą, na czym polega ta praca. Musimy dawać z siebie wszystko. Staramy się cały czas rozwijać. Szukamy nowych projektów. Wzajemnie się od siebie uczymy.

- **50 lat pracy w Startcie minęło jak jeden dzień?**

- Nie wierzę, że to aż tyle. Wydaje mi się, jakby to było wczoraj. Przyszłam do Startu od razu po studiach. To była moja pierwsza praca i chyba ostatnia, bo odejdę na stanowisku (śmiech). Mam dwóch wspaniałych synów, którzy zawsze byli ze mną i którzy mnie rozumieją. Będę im za to zawsze dziękować. Trzecim moim dzieckiem jest Start. Dzieckiem, którym trzeba się opiekować i którego nigdy nie opuszczę.

- **Pewnie nie wyobrażała sobie pani, że to będzie praca na całe życie...**

- Nie wyobrażałam sobie tego, ale wyobrażałam sobie pra-

cę z osobami z niepełnosprawnościami.

- **To był kiedyś temat tabu?**

- W 1972 roku sportowcy niepełnosprawni z Polski po raz pierwszy uczestniczyli w igrzyskach paraolimpijskich. Dla mnie to był wyjątkowy rok, bo zaczęłam pracę, ale wyjątkowy był też dla całego sportu paraolimpijskiego. Kiedyś mówiło się o sporcie inwalidów. Przeobrażenia są kolosalne. Dziś treningi są profesjonalne. Mówimy już o sporcie wyczynowym. Ministerstwo to dostrzegło i wyrównało wiele świadczeń, ale ciągle dobijamy się o większe środki. Mamy nadzieję, że kiedyś to nastąpi.

- **Czego życzyć wam na kolejny rok?**

- Wytrwałości i żebyśmy przeszli w tych konkursach, które pozwalają nam zdobywać pieniądze i dalej działać.

- **Dziękuję.**
Marcin Krzywicki



Spotkanie w auli WSI, kosmonauta rozdaje autografy



Wizytę Gagarina przypomina mozaika na ścianie auli przy ul. Podgórnej

SPACEROWNIK ZIELONOGÓRSKI ODC. 484 (1073)

Miał być pomnik kosmonautów

Pierwsi kosmonauci z pompą, dwukrotnie odwiedzali nasze miasto. Najpierw, w 1961 r. do Zielonej Góry zawitał Jurij Gagarin, który jako pierwszy człowiek poleciał w kosmos. 18 lat później, w rocznicę lotu Gagarina, na WSI gościł Mirosław Hermaszewski. Pierwszy polski kosmonauta, który zmarł w ten poniedziałek.

- Czyżniewski! Zlituj się, zaraz zaczniesz opowiadać historię o „Manifeście Komunistycznym”. Chyba cie grzmotnę patelnią - moja żona szybko pomaszerowała do kuchni.

Zanim wróci, opowiem Wam rodzinną anegdotę, bo gdyby nie Hermaszewski, być może pani Czyżniewska, nie byłaby dziś panią Czyżniewską. A było to tak. Początek lipca 1978 r. Dostałem dwa darmowe bilety do kina. Na seans zaprosiłem moją przyszłą żonę. Za diabła nie pamiętam, co grali. Rozmawialiśmy o pierwszym polskim kosmonaucie, który latał gdzieś tam nad nami. Gdy opowiadałem, że Hermaszewski zabrał ze sobą w kosmos „Manifest Komunistyczny” oraz zdjęcia Gierka i Breżniewa, Ania pukała się palcem w głowę. Założyliśmy się o lody. Wygrałem, a ponieważ jestem strasznym łasuchem, postanowiłem wyegzekwować wygraną. I tak jesteśmy razem do dzisiaj.

Major Hermaszewski, wraz z dowódcą misji, radzieckim pilotem Piotrem Klimukiem, wystartował w kosmos 27 czerwca 1978 r. o 15.27. Lot trwał osiem dni i zakończył się 5 lipca 1978 r. na stepach Kazachstanu. Panowie okrążyli Ziemię 126 razy.

Po wylądowaniu M. Hermaszewski stał się niekwestionowaną gwiazdą polskiego wojska. Awansowany na podpułkownika objeżdżał kolejne województwa i miasta. Do Zielonej Góry trafił 12 kwietnia 1979 r. na Dni Gagarinowskie, obchodzone na zielonogórskiej uczelni.

18 lat wcześniej Jurij Gagarin poleciał w kosmos, jako pierwszy człowiek na świecie.

22 lipca 1961 r. gościł w Zielonej Górze. Pierwotnie plano-



M. Hermaszewski przed tablicą pamiątkową poświęconą Gagarinowi

POLSKA FLAGA W KOSMOSIE

Wśród wyposażenia naszego kosmonauty na pokładzie statku Sojuz-3 znajdują się przedmioty o głębokim, bliskim nam charakterze symbolicznym. W Sojusie znalazły się: flaga narodowa i godło państwowe PRL oraz fotografia Edwarda Gierka i Leonida Breżniewa, ziemia zebrana z pól Lenino i z Warszawy, miniaturowe wydanie „Manifestu Komunistycznego”, „Manifestu PKWN”, „Konstytucji PRL” oraz znaczki VII i VIII Zjazdu PZPR. Są także proporce - PZPR, FJN, WP, Federacji SZMP, ZBOWiD, TPPER, Huty Katowice, budowanej przy pomocy Związku Radzieckiego oraz rurociągu Orenburskiego, będącego przykładem współpracy krajów socjalistycznych.

„Gazeta Lubuska”
z 29 czerwca 1978 r.

wano, że wkopie akt erekcyjny pod budowaną wyższą uczelnię. Tak się nie stało, ale WSI nadano jego imię. Przypomina o tym mozaika na ścianie auli.

Zaplanowano, że również po wizycie Hermaszewskiego zostanie trwały ślad.

- Cała aula przy ulicy Podgórnej była wypełniona po brzegi - wspominał Jan Wójtowicz, który wtedy był małym chłopcem. - Tłumy dzieciaków pchały się do niego po autograf.

Kosmonauta opowiadał o locie w kosmos oraz poprowadził konkurs wiedzy o kosmosie. Główną nagrodą była wieczka do ZSRR.

Władze uczelni chciały upamiętnić wizytę Hermaszewskiego. Wymyślono, że obok uczelni stanie „forma architektoniczna upamiętniająca lot pierwszego Polaka w kosmos”. Co miała przedstawiać? Nie wiadomo. Na razie był tylko pomysł i wyznaczono miejsce. To był niewielki plac przy głównym wejściu do gmachu uczelni przy ul. Pod-

górnej. Bardzo ładna lokalizacja na pomnik lub rzeźbę. 10 metrów na 10, otoczone drzewami. To tutaj Hermaszewski wmurował akt erekcyjny pod budowę pomnika. Oprócz niego na dokumencie podpisali się: rektor prof. Tadeusz Biliński i szef Rady Uczelnianej SZSP Ryszard Szczerba. Ciekawe czy dokument znajduje się jeszcze w ziemi...

Pomnik nie powstał. Dwa lata później komuniści wprowadzili stan wojenny, a wówczas już generał, Hermaszewski został członkiem Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego. Był figurantem. Po latach twierdził, że nikt go nie pytał o zgodę na przystąpienie do WRON, a o wszystkim dowiedział się z... telewizji.

Kosmonauta wielokrotnie był w naszym województwie. Był nawet ambasadorem powstającego w Nowym Ksielinie Parku Technologii Kosmicznych.

Tomasz Czyżniewski

Codziennie nowe opowieści i zdjęcia
→ Fb.com/czyzniewski.tomasz

URODZINY WILHELMA FÖRSTERA

190 lat temu w Zielonej Górze urodził się Wilhelm Förster. Jego imieniem nazwano nawet planetoidę 6771 odkrytą w 1986 r.



Wilhelm Förster

Był cenionym w Niemczech naukowcem i wieloletnim kierownikiem berlińskiego obserwatorium astronomicznego. Dzisiaj ta placówka nosi jego imię. To jego ojciec, Friedrich Förster 10 marca 1860 r. publicznie ogłosił, że do końca roku na wzgórzu Hirtenberg powstanie wieża widokowa z obserwatorium astronomicznym. Miał to być swoisty podarunek dla miasta członków stowarzyszenia Gewerbe und Gartenbau Verein w 25 rocznicę jego powstania.

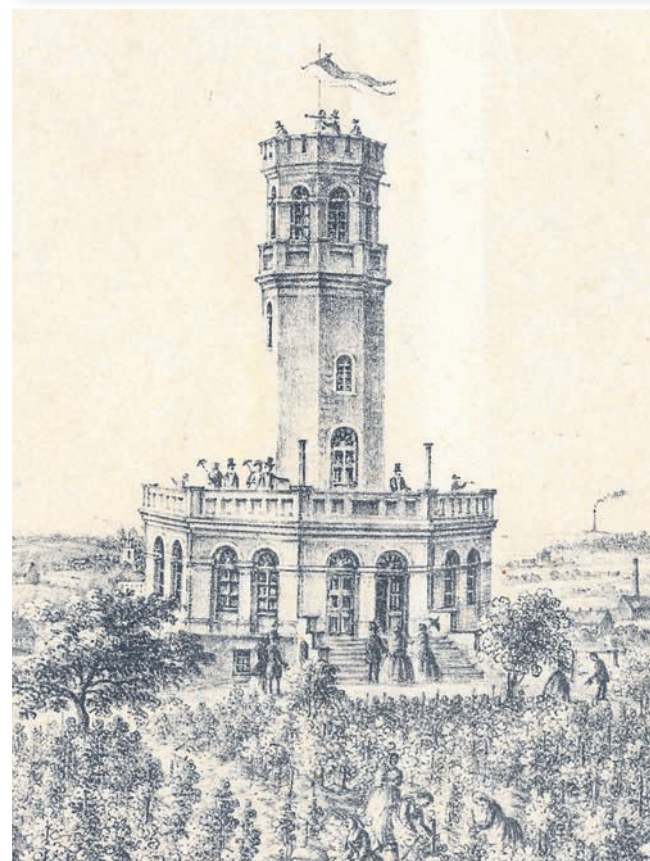
Wieża, głównie, była lokalem gastronomicznym, ale z jej szczytu można było prowadzić obserwacje okolicy i nieba. Można założyć, że astronom Förster doradzał, jak budowlę wyposażać.

- Niestety nie wspomina o niej w swoim pamiętniku - z żalem kręci głowę Bartłomiej Gruska z Fundacji Tłocznia, który wraz z Szymonem Płocieniem w piątek, 16 grudnia, organizuje w planetarium czytanie fragmentów wspomnień Wilhelma Förstera dotyczących Grünbergu. Tłumaczenie Izabela Korniluk. Początek o 18.00. Czyta Natalia Dyjas-Szatkowska. Zaplanowano również specjalną prezentację poświęconą Försterowi. Wstęp wolny. W sobotę 17 grudnia o godz. 14.30 rozpocznie się okolicznościowy spacer. Start pod Wieżą Braniborską - finisz w piwnicy winiarskiej przy ul. Wodnej.

Fragment autobiografii.

Urodziłem się 16 grudnia 1832 roku w Zielonej Górze na Śląsku jako drugi syn Friedricha Förstera i Huldy Förster z domu Seydel. Mój ojciec był producentem sukna i należał do rodziny sukienników działającej od wieków w Grünbergu. (...)

Gdy w 1819 r. zmarł Jeremias Sigismund Förster, jego najstarszy syn August rozbudował na wielką skalę eksport sukna, nie tylko na wschód, ale i do zamorskich krajów, szczególnie po zamknięciu granicy rosyjskiej (1823). Znał języki rosyjski i angielski, odwiedzał targi w Nowogrodzie, ale także szukał kontaktów w Londynie. Po przedwczesnej śmierci Augusta (1825), kierownictwo w firmie przejął jego matka Johanna Eleonore, kobieta o niezwyklej sile umysłu. Gdy zmarła w 1827 r., firma przeszła całkowicie w ręce jej najmłodszego syna, a mojego ojca. Oprócz eksportu ojciec mój rozwijał także technologię produkcji sukna w Grünbergu. Stopniowo uzupełniał obsługę maszynową, a następnie w 1834 r. założył dużą fabrykę sukna z obsługą parową. W tym czasie było to rzadkością na Śląsku, znaną wcześniej dzięki fabryce angielskiej Cockerillów.



Wieża Braniborska w 1860 r.